Nr. 300 Kraków, sobota 31 grudnia 1910

Redakcya i Administracya: Kraków, ul. Filipa 11. (Telefon Nr. 396).

Prenumerata miesięczna: z odsyłką 2 K, bez odsyłki 1 K 60 h, zagranicą 2 mk. 30 fen., 3 fr. 50 ctm., 2½ szyl. 70 ct. ameryk.

Prenumerata tygodniowa w Krakowie 40 h, z dostawą do domu 46 h.

Cena numeru 8 h.

Adres na telegramy: Naprzód Kraków. Konto czekowe Nr. 34.095.

NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partyi socyalno-demokratycznej.

Wychodzi codziennie popołudniu z wyjątkiem niedziel i świąt.

Drugi akt?

„Drugi akt rewolucyi został proklamowany!“ — woła „teoretyk“ rosyjskich prowokatorów i pogromczyków w „Nowoje Wremia“. Skrzypią „pióra rządowe“ (tak w Rosyi nazywają rządowych publicystów), wściekle wyją pisma czarnosecinne, histerycznie krzyczy Puryszkiewicz — wszystkie Kassandry wróżą reakcyi szybki powrót rewolucyi. Albowiem na uniwersytetach, tych — według zdania dra Pirogowa — „barometrach społeczeństwa“, zawrzało.

Żadne okrucieństwa rządu nie potrafiły zbudzić drzemiącego w potężnym uścisku reakcyi społeczeństwa, pogrążonego w wizyach mistycznych, seksualistycznych i innych. Leniwie odzwierciadlała ten stan rzeczy literatura Andrejewów i Sołłogubów. Niewiara ogarnęła wszystkich. I tylko śmiertelny kwiat prowokacyi zakwitł na tych gruzach rewolucyi.

Zbudził młodzież rozpaczliwy czyn katorżników politycznych. Aby zaprotestować przeciw niesłychanym znęcaniom się nad nimi, chłostom i szykanom oraz aby postawić w centrum uwagi społeczeństwa jaskrawy fakt, któryby budził uśpione sumienie — oni, co już lata długie cierpieli w kazamatach i katorgach postanowili, odebrać sobie życie. Przecięcie żył, morfina — i kilka odważnych duchów rosyjskiego rewolucyonizmu odleciało w lepszy świat...

Pierwsza odezwała się młodzież. Przez 5 lat, co upłynęły od roku rewolucyi, wyrosło nowe pokolenie młodzieży, które nie przeżyło roku wielkiego rozczarowania i czekało swej kolei.

Rozpoczęły się wiece, demonstracye, strejki. Rząd stołypinowski postanowił użyć taktyki bezwzględnych represyj. Wprowadzano zaraz po rozpoczęciu wieców na uniwersytety policyę i wojsko — i siłą usuwano wiecujących. Wrzenie rosło. Wreszcie w Odessie doszło do krwawych wypadków.

Odessę słusznie nazywają „doświadczalną stacyą“ rosyjskiej reakcyi. Tołmaczew doprowadził czarnosecinną taktykę rosyjskiego rządu „ad absurdum“. Uniwersytet, instytucye samorządu, szpitale, — wszystko zostało „przesiane“, przetrzebione, wszelkie „niepewne“ elementa zostały usunięte. Cholera srożyła się wobec braku lekarzy; czarnosecinna „duma“ miejska rozdawała pieniądze pogromczykom; fałszowano wybory do Dumy, — lecz myśl państwowa rosyjska tryumfowała. W Odessie „był spokój“...

Lecz rozruchy uniwersyteckie przerzuciły się i do Odessy. Tołmaczew oczywiście postanowił zgnieść je w zarodku — i na wieść o wiecu dzielne oddziały policyantów poszły oblegać wszechnicę. Jak opowiada komunikat urzędowy, policyantów spotkano strzałami z browningów, wobec czego ci „zmuszeni byli“ ze swej strony dać parę salw... I wtenczas dopiero mogli bezkarnie wkroczyć na uniwersytet, aresztując paruset akademików.

Dziwnym zbiegiem okoliczności owe strzały ze strony akademików nie zraniły nikogo; ani śladu kuli nie znaleziono na żadnym z policyantów; ani jednego browninga nie znaleziono na uniwersytecie. Słusznie tedy podnosi rosyjska prasa liberalna, że te strzały były pochodzenia prawdopodobnie prowokatorskiego.

Nie przeszkodziło to rozhukanym czarnosecińcom Tołmaczewa na drugi dzień bić akademików po ulicach, napastować „inteligentów“, znieważać czynnie profesorów i t. d. W urzędowym swym komunikacie Tołmaczew sam powiada, że po ulicach strzelano nawet do akademików i „inteligentów“, wobec czego gradonaczalnik przestrzega itd. itd.

Słowem — prowokacyjno-policyjny aparat rządowy pracuje, jak może. Wyrzucono z rozkazu ministrów szereg słuchaczy z różnych zakładów. A dziennikarska swołocz czarnosecinna rozpoczęła nagonkę na nowego ministra oświaty Kasso, który rzekomo nie jest zwolennikiem najostrzejszych środków represyjnych.

Wielopiszący „ideolog“ rosyjskiej represyi i prowokacyi Mieńszykow pisze:

„Poco ukrywać prawdę? Ruch rewolucyjny w naszej wyższej szkole prawie że nie ustał. Rząd wie dobrze, że studenci dzielą się na grupy polityczne, przyczem ogromna większość studentów otwarcie i bezkarnie zalicza się do rewolucyonistów. Że bunt znowu podniesie głowę i to bardzo hardo — o tem nie można wątpić. Drugi akt rewolucyi został proklamowany. Kurtyna się podniosła, widzimy tych samych statystów i prawie tych samych aktorów zawieruchy. Rozlegają się w ton całej tragikomedyi też same straszne jęki i już leje się krew. Rządowi rosyjskiemu życzyć należy jak najwięcej stanowczości w obronie porządku. Więcej wytrzymałości! Nic tak nie zachęca do buntu, jak słaby opór“.

A więc użyjmy „chirurgicznej surowości“ — bełkocze nowowremieński grafoman. — „Wina leży i na korporacyi profesorskiej“ i t. d. Ba, co więcej, wina leży po stronie rządu, który jest zbyt mało czynny. Albowiem rozruchy akademickie mogły być przewidziane:

„Po arcyskandalicznych historyach z Azefem, Bakajem i innymi — pisze „rządowe pióro“ — nie do uwierzenia jest, by rząd nie mógł być należycie poinformowanym o nastroju akademickiej młodzieży, jeśliby oczywiście zechciał być poinformowanym“.

Tak tedy Sawonarole czystej idei rosyjsko-państwowej wietrzą znowu w samem sercu rządowem niepewność i słabość, jeśli nie zdradę.

Wraz z Hugo powiemy — ten syk, to szczekanie — przed zorzą. Zabłysł pierwszy promyk na chmurnym firmamencie rosyjskim. Lżej oddecha pierś, spokojniej oko spogląda w przyszłość...

Czy już „drugi akt?“ — nie wiemy. Może tylko pierwsza jaskółka, co to jeszcze wiosny nie zrobi, a sama na mrozie zginie. Witamy jednak śmiałe kroki młodzieży rosyjskiej. Oby wywołały jak najgłośniejsze echo w całem społeczeństwie i oby ober-prowokator Mienszykow ze swym „drugim aktem“ był tym razem dobrym prorokiem.

Plany zarządu armii i marynarki.

Z telegramów dzisiejszych dowiedzieliśmy się, że zarząd marynarki planuje budowę 4 „Dreadnought'ów“ kosztem przeszło 300 milionów koron, zaś przed kilku dniami ministerstwo wojny ogłosiło komunikat o zamierzonej z przyszłym rokiem wielkiej reformie wojskowej, reformie, pociągającej za sobą nowe, w setki milionów idące koszta. Gdy z początkiem b. r. rozeszła się wieść, że zarząd marynarki bez zapytania się parlamentów i delegacyj, za prostą zgodą ministrów skarbu buduje w Tryeście 2 „Dreadnought'y“, cała opinia publiczna wzburzyła się w najwyższym stopniu. Z wyjątkiem kilku „entuzyastów“ flotowych wszyscy byli zgodni w zapatrywaniu, że zarząd marynarki popełnił dwie zbrodnie, mianowicie, że bez potrzeby stwarza dla Austryi wielką marynarkę — powtóre, że bez zezwolenia konstytucyjnego poczynił zamówienia. Z mów Bilińskiego w parlamencie austryackim i z mów admirała Montecuccoli'ego w delegacyi dowiedziano się, że zamówienie nie jest zamówieniem; że rząd austryacki — jak Biliński ostrożnie się wyraził — o budowie tej urzędownie nie wie; że „Stabilimento tecnico“ w Tryeście buduje okręty na własny rachunek i na własne ryzyko. Gdy w delegacyi przyparto admirała do muru, przyznał, że zarząd marynarki nietylko o budowie wiedział, lecz nawet zatwierdził plany i że wskutek tego ma „moralny obowiązek“ okręty te przyjąć i zapłacić.

Chodziło wówczas o dwa okręty, teraz mówią już o czterech, t. j. o całej dywizyi, której koszta wraz z koniecznemi uzupełnieniami będą wynosiły przeszło 300 milionów. Jest to wobec położenia finansowego ludności i państwa plan wprost zbrodniczy. W czasie, kiedy za rok bieżący budżet zamknie się blisko 100-milionowym deficytem, kiedy budżet na r. 1911 tylko przy obcięciu kon[...] kulturalnych i ekonomicznych [...] sztuczną równowagą, kiedy w [...] dwóch latach zrobiono na wydatki wo[j]skowe przeszło pół miliarda nowych długów, w takim czasie zarząd marynarki planuje w setki milionów idące wydatki, będąc pewny, że usłużne stronnictwa burżuazyjne, mające razem z członkami Izby panów większość w delegacyi, uchwalą te wydatki z „patryotycznym zapałem“!

Na tem jednak nie kończą się te szalone plany. Od 15 lat zarząd wojskowy „pracuje“ nad wprowadzeniem dwuletniej służby. Studya pochłonęły kolosalne sumy, mimo że w Niemczech i we Francyi były gotowe wzory. Teraz ministerstwo wojny ogłasza, że studya są już ukończone i że dla całej armii — z wyjątkiem kawaleryi i broni technicznych — ustaloną będzie dwuletnia służba, ale — z ogromnem powiększeniem kosztów. Są one dwojakie: jednorazowe w sumie około 100 milionów i coroczne w sumie po 50 milionów z dodatkiem zwiększonego blisko o 20.000 kontyngentu rekruta. Wobec takich cyfr cała „reforma“ staje się prawie iluzoryczną, albowiem tasama ilość ludzi, która miała o rok wcześniej wrócić do zajęć cywilnych, będzie musiała jako zwiększony kontyngent nosić mundur. Tak wyglądają „reformy“ w Austryi!

Obawiać się jednak należy, że sfery wojskowe na tych planach nie poprzestaną. Trzeba tylko przeczytać artykuł generała Voinovicha we wczorajszej „N. freie Presse“, gdzie wysoki ten dygnitarz udowadnia, że Austrya nietylko potrzebuje silnej armii i floty, lecz że jest w stanie zwiększone wydatki ponieść, gdyż — dobrobyt i majątek ludności ciągle rośnie. Znamy takie „głosy prasy“. Jest to próba oddziaływania na opinię publiczną — próba zjednania posłów dla dalekonośnych planów. A posłowie burżuazyjni przed takimi głosami mają ogromny respekt i nie zawahają się przed uchwaleniem nowych podatków i długów, byleby tylko moloch był zadowolony.

Mord kapitalistyczny we Francyi.

W tych dniach pisaliśmy o wyroku sędziów przysięgłych w Rouen, którym sekretarza zawodowego Duranda skazano na śmierć za „namawianie do zabicia łamistrejka“. Wyrok ten obudził w całej Francyi ogromne oburzenie; ze wszech stron podniosły się protesty, a organizacye zagroziły strejkiem generalnym na wypadek wykonania wyroku.

BRUNON KOSTECKI.

Szlakami buntu.

POWIEŚĆ.

44)

Niezwykle zręczny ten wybieg udał się; większość zebranych aprobowała argumenty pedeckie, w rodzaju takich jak:

— Panowie, nawet w Honolulu podobno kobiety uważane są też za ludzi! A cóż powiemy o Amazonkach? Tylko żydzi, na podstawie starego testamentu traktują niewiasty „per nogam!“

Zwłaszcza to ostatnie zdanie zrobiło przewrót w dotychczasowych stałych przekonaniach antysemickich obywateli. Wniosek o przyjęcie na wiec towarzyszki przyjęto.

Zjawienie się znienawidzonych socyałów rozwiązało jakoś obywatelskie języki. O głos poprosił leader tutejszej Ligi Narodowej, mąż lat czterdziestu, brodaty i poważny, rzekłbyś, stworzony na wodza dusz i ciał ludzkich — takie natchnienie i energia malowały się na jego tłustej, a niezwykle rozumnej twarzy. Zaczął, ciągnął i skończył półgodzinną przemowę na narzekaniach i wymyślaniu na socyalistów, co prowadzą do zguby biedną Polskę, dalej cytował z pamięci urywki z broszur socyalistycznych, w których nic się nie mówi, tylko „precz z krzyżem“, „precz z Polską“ itd. Nazwawszy wreszcie całą robotę P. P. S. i S. D. łajdacką, podłą, nikczemną oraz żydowską, wśród szalonych braw i gratulacyi zeszedł z estrady. Więźniowie klaskali również, nie chcąc drażnić obywatela, u którego podejrzewali mniej lub więcej ciężkie obłąkanie, bo wszak człowiek o normalnym umyśle nie mógłby wygłaszać podobnych bredni. Po nim przemawiał jakiś czcigodny kanonik. Ten, powołując się na ewangelię św. Jana, udowodnił zebranym, że to właśnie socyaliści są piekielną bestyą apokaliptyczną, mającą zniszczyć świat, a przedtem wprowadzić podział majątków, małżeństwa trzymiesięczne i kult rozpusty. Głos kapłana drżał wzruszeniem i obawą o najświętsze ideały społeczne: kościół, rodzinę i własność prywatną.

Było jeszcze kilku innych zapisanych do dyskusyi, ale na przypomnienie przewodniczącego, że trzeba zacząć już raz omawianie sprawy „komitetu samoobrony przed czarną sotnią“ — wszyscy zrzekli się prawa głosu.

Na estradę wystąpił po raz pierwszy socyalista i wśród ogólnego zaciekawienia zaczął przemawiać.

— Obywatele! Muszę zaprotestować przeciwko traktowaniu nas, jako wyrzutków społeczeństwa. Po cóż wezwaliście tu nas, kiedy z tego miejsca i z ambon kościelnych...

— Kościoła nie ruszać! Księży nie ruszać! — zaryczał z furyą tłum pobożnych Piotrkowian.

— Dobrze! Więc kiedy nas wyklinacie i rzucacie najrozmaitsze oszczerstwa...

— Nie obrażać mowców! To wszystko prawda... — zawrzało na sali.

Socyał był bardzo cierpliwy i dalej mówił:

— Skoro to wszystko prawda, więc nie rozumiem, dlaczego prosiliście nas na wiec? Ze zdrajcami narodu nie powinno się mieć żadnych stosunków. Ale zdrajcami nie my jesteśmy. Rząd nie męczyłby nas w więzieniach i nie wieszał, gdyby tak było.

— Tak jest! — wrzasnął jakiś zapieniony patryota — wy bierzecie dziennie po trzy ruble od gubernatora!

Więźniowie osłupieli znowu. Nawet przewodniczący powstał i przeprosił „zdrajców“ za wesołą obelgę, rzuconą przez jakiegoś rządowego przypuszczalnie prowokatora. Mowca miał już dosyć, plunął głośno za siebie i wrócił do swoich.

— Pan Bolesław Stadnicki ma głos! — zawołał kierownik ucieszny ch obrad.

Na dźwięk tego nazwiska w pierwszym rzędzie krzeseł przed estradą podniósł się nagle starszy mężczyzna z chapeau-claque'm w ręku i zaczął ciekawie przypatrywać się gromadce socyałów, z pośród których miał wyjść wywoływany. Stadnicki stał w pobliżu i na wezwanie oświadczył, iż będzie przemawiał z miejsca. Obywatel z chapeau-claque'm, przyjrzawszy się dobrze twarzy więźnia, zbladł jak kreda i bezsilnie opuścił się na krzesło, mamrocząc coś pod nosem.

— Panowie! — zaczął nowy mowca — zanim przystąpię do meritum sprawy, chciałbym was wszystkich razem zawiadomić, że nam bynajmniej nie zależy na waszej opinii, gdyż nie jesteście wcale powołani na sędziów ludu. Ale obelg nie zniesiemy. Wczoraj jeden ksiądz...

— Cicho! Księży zostawić w spokoju! — rozległy się krzyki.

— Proszę mi nie przerywać, do wszystkich dyabłów! — wrzasnął Stadnicki z taką energią, że na sali zrobiło się cicho, jakby makiem zasiał. — Otóż wczoraj jeden ksiądz w czasie kazania po sumie obraził nasze towarzyszki, nazywając je prostytutkami. Mamy dziesiątki świadków. Ten szubrawiec klecha nie uniknie kary, ale chcielibyśmy dowiedzieć się też, jak z nim postąpi władza kościelna i społeczeństwo. Widzę tu obecnych biskupich kanoników, proszę więc stanowczo o otwarcie dyskusyi nad mojem pytaniem. Jest to sprawa zasadniczej wagi, gdyż, jeśli nie potępicie owego księdza, nie mamy ze sobą nic do mówienia nadal.

Zgromadzenie ochłódło nieco i pozwoliło na otwarcie dyskusyi. Do głosu zapisał się Dawid i na wstępie poprosił o wyrozumienie, że tak źle mówi po polsku.

— Pochodzę z Rosyi — mówił — a tutaj pracuję wśród żydowskiego proletaryatu, więc nie miałem sposobności nauczyć się po polsku. Jeśli pozwolicie, będę przemawiał po rosyjsku, wszyscy wszak rozumiecie ten język, a mnie to ułatwi wyrażanie się.

[illegible] ...zyszeń za [illegible] ...ające wszy- [illegible] 1 stycznia [illegible] ...tniczym sądu prze- [illegible] prezydenta Fallie- [illegible] ...tacya domagać się bę- [illegible] Duranda.

Havre. Zgromadzenie, które odbyło się tu przy licznym udziale, przyjęło rezolucyę, żądającą od prezydenta Fallièresa ułaskawienia Duranda.

Paryż. Prezydent Fallières przyjął wczoraj dyrektora departamentu spraw kryminalnych i ułaskawień. Dyrektor wręczył mu akta sprawy Duranda i zawiadomił go o opinii komisyi zajmującej się ułaskawieniami.

Car pod pręgierzem.

Niebawem ma się ukazać w języku francuskim broszura tow. Burcewa, w której na podstawie autentycznych dokumentów skreśloną jest postać cara Mikołaja II., jego osobista rola, jaką odgrywa w życiu politycznem państwa rosyjskiego.

Broszura ta będzie rozszerzeniem i uzupełnieniem tego, co słynny historyk i badacz rewolucyjnego ruchu rosyjskiego pisał o wpływie osobistym cara Mikołaja II. na sprawę konfliktu rosyjsko-japońskiego i na rosyjsko-japońską wojnę. Wykazał on wówczas, że car Mikołaj II. osobiście ponosi odpowiedzialność za wszystkie klęski, jakie Rosyę spotkały na dalekim Wschodzie.

Przedmowę do nowej broszury tow. Burcewa napisał tow. Jaures. Z przedmowy tej widać, jak interesującemi będą te nowe rewelacye tow. Burcewa.

„Obywatel Burcew — pisze Jaures — ma najzupełniejszą racyę, ciągnąc dalej konsekwentnie rozpoczętą pracę wnoszenia światła w [illegible] tajnie. Dla rewolucyi każdej, która chce dojść do zwycięstwa, musi być hasłem starodawne hasło Sokratesa, ale rozszerzone i uzupełnione: Poznaj siebie samego i poznaj innych. Burcew dał możność rewolucyonistom rosyjskim poznać, zbadać i uzdrowić straszne bagnisko, w które ich chcieli wciągnąć agenci prowokatorowie. W ten sposób ustrzegł on rewolucyonistów przed fałszywemi drogami. Obecnie oddaje on nową usługę sprawie wolności rosyjskiej, zwracając [illegible] osobistą działalność [illegible] ...istą cara. Jak to nie- [illegible] ...mentów, które oglądał [illegible] Burcew, — car nie jest wcale [illegible] ...dną w rękach zuchwałej biu- [illegible] on jej rzeczywistym szefem. [illegible] ...stkie zbrodnie; daje do tych [illegible] ...yatywę. Wszystkie machinacye [illegible] policyi, które oburzyły cały świat, [illegible] carowi; on je aprobuje. Nie jest [illegible] wcale odcięty i oddzielony od świata [illegible] absolutyzmu, — tak jak to nieraz o tem ludzie sądzą. On wszystko czyta, on o wszystkiem wie, on zgadza się na wszystko. Cóż wobec tego powiedzieć należy? Należy światu całemu powiedzieć o tem, za co car osobiście odpowiada. Niechaj ze wszystkich sfer ludzkości myślącej spadnie nań sąd osobistej odpowiedzialności za wszystkie te sprawy. Potęga taka, na dłuższą metę, dzięki swej akcyi nieustannej, jest w stanie zdezorganizować i zachwiać najbardziej bezwstydną i zuchwałą władzę.

To, co mnie najbardziej — muszę to przyznać — zachwyca w pracy Burcewa, to ten moment, że nie są dlań dostępne ani zniechęcenie, ani iluzya. Wie on dokładnie, jak olbrzymie są przeszkody i niebezpieczeństwa. Wie również, że wszystkie potęgi opozycyjne, wrogie caratowi, mogą się zjednoczyć i równocześnie, nie zaskiepiając się w sekciarstwie, użyć wszystkich sposobów akcyi szerokiej i różnorodnej, na jakie wskażą wypadki. I temi też męskiemi, trzeźwemi i mocnemi słowami, nawołującemi do jedności i pełnemi nadziei, kończy Burcew swe wywody“.

[illegible]

Wśród patryotycznych obywateli powstał [illegible] istny huragan oburzenia.

— Moskal! Precz z nim! — krzyczano zewsząd. — Żyd! Moskal! Won za drzwi!

Okrągli księżulkowie i wielu innych solidnych mieszczuchów, nie bacząc na powagę, powskakiwało na krzesła i wywijało z animuszem rękami i nogami dla dodania silniejszego wyrazu swym słowom. Nie pomogły prośby i przedstawienia nielicznych p[illegible]eków; obrażone „prawdziwie polskie“ dusze wiecowników wpadły w szał, któryby mógł być uśmierzony dopiero widokiem moskala policyanta, szanowanego ogólnie. Ale Dawid nie był policyantem, nie miał szabli, ani rewolweru, ani żadnej siły, prócz garści proletaryatu za sobą. Więc patryotyczna nienawiść mogła nareszcie zamienić się w czyn. Trzeba dodać, że „moskal“ miał rękę na temblaku, złamaną parę miesięcy temu przy aresztowaniu, co jeszcze więcej dodawało werwy oburzonym obywatelom. Gdyby nie spieszna pomoc towarzyszów, którzy wzięli go między siebie i wyciągnęli z sali, byłby napewno nie wyszedł o własnych nogach.

Wobec tak miłego przyjęcia gościom nie pozostawało nic innego, jak opuścić wiec. Kilku postępowych demokratów wybiegło za wychodzącymi, prosząc na wszystko o powrót, ale ci zmykali co prędzej do swoich pieleszy, tembardziej, że z sąsiedniego zaułku pokazała się gwardya zakrystyana, spiesząca widać na sukurs starszym braciom.

(Dalszy ciąg nastąpi).

Delegacye.

Budapeszt. Na wczorajszem posiedzeniu delegacyi austryackiej przedłożył referent wniosek o uchwalenie 3-miesięcznego prowizoryum budżetowego.

Poseł Masaryk omawiał proces Wasicza o fałszowanie dokumentów i podtrzymał swe twierdzenie, że fałszerstwa dokonano w austryackiem poselstwie w Belgradzie. Proces przeprowadzony w Belgradzie dostarczył dowodów, że Wasicz pozostawał w stosunkach ze Świętochowskim, Tiefenbachem i hr. Forgachem. Mowca potępia posługiwanie się fałszerstwem w polityce, wkońcu oświadczył, że w głównej sesyi delegacyjnej przeprowadzi sprawę *usque ad finem* — aż do hr. Aehrenthala.

Minister spraw zagranicznych hrabia Aehrenthal oświadczył, że poseł belgradzki hr. Forgach z Wasiczem nie utrzymywał żadnych stosunków. Natomiast podrzędny urzędnik otrzymywał od Wasicza poufne wiadomości.

Del. tow. Seliger imieniem delegatów socyalistycznych oświadczył się przeciw prowizoryum budżetowemu.

Po dalszej dyskusyi uchwalono prowizoryum budżetowe we wszystkich trzech czytaniach. Następne posiedzenie odbędzie się 20 stycznia.

* * *

300 milionów na flotę.

Budapeszt. W kołach delegacyjnych obliczają, że administracya wojskowa zażąda na budowę „Dreadnoughtów“ **300 do 310 milionów koron.** Kwota ta ma być rozdzieloną na pięć lat.

Przegląd polityczny.

P. Głąbiński ma czas. Wczoraj pisaliśmy o zachowaniu się p. Głąbińskiego, jako referenta sejmowej reformy wyborczej, mianowicie, że z powodu rozlicznych swych zajęć nie zdoła on w ustalonym terminie referatu swego przedłożyć. Przewidywania te spełniły się, gdyż — jak donoszą z Wiednia — p. Głąbiński nie zdołał jeszcze referatu wypracować, wskutek czego posiedzenie komisyi sejmowej, zapowiedziane na 20 b. m., odłożone zostało do lutego. Tymczasem p. Głąbiński będzie „pracował“ nad zdobyciem teki i będzie „patryotycznie“ uchwalał w delegacyi wydatki wojskowe.

O następstwo tronu w Austryi i na Węgrzech. Były węgierski minister sprawiedliwości i poseł sejmowy Geza Polonyi ogłasza w „Pesti Naplo“ artykuł, w którym wywodzi, że dzieci arcyksięcia Franciszka Ferdynanda, zrodzone z jego morganatycznego małżeństwa z hrabianką Chotek (obecną ks. Hohenburg), są na Węgrzech uprawnione do następstwa tronu. Ustawy węgierskie nie uznają wogóle małżeństwa morganatycznego, a więc dzieci z takiego małżeństwa mają pełne prawa; dalej arcyksiążę przed swym ślubem nie złożył przysięgi na wykluczenie swych dzieci, lecz tylko przyrzeczenie, a od tego każdy ksiądz może go uwolnić. W myśl tych wywodów Węgry uznają dzieci następcy tronu za pełnouprawnionych członków rodziny cesarskiej i niema żadnej przeszkody, aby najstarszy syn Franciszka Ferdynanda kiedyś zasiadł na tronie węgierskim i austryackim.

Zjazd stronnictwa ukraińsko-narodowego. Jak już donieśliśmy, przez 3 dni, t. j. w niedzielę, poniedziałek i wtorek, toczyły się we Lwowie poufne obrady ukraińskiego stronnictwa narodowo-demokratycznego.

Z komunikatów, ogłoszonych w pismach ukraińskich, dowiadujemy się o następujących uchwałach, powziętych przez zjazd:

1. Zjazd wzywa posłów parlamentarnych do zaostrzenia taktyki parlamentarnej, dopóki rząd nie zmieni swego stanowiska wobec narodu ukraińskiego w państwie i kraju.

2. Zjazd wzywa posłów sejmowych do wytrwania w taktyce czynnej obstrukcyi, dopóki nie zdobędą takiej reformy wyborczej, która odpowie godności i interesom narodu ukraińskiego.

3. Zjazd wzywa rząd ze względu na skrajnie wrogie stanowisko namiestnika Bobrzyńskiego wobec narodu ukraińskiego w Galicyi do usunięcia go z urzędu namiestnika Galicyi.

Tę ostatnią rezolucyę uchwalono podać specyalnie do wiadomości prezydenta ministrów.

Charakterystyczna również, ze względu na przyjaźń syońsko ukraińską, jest następująca rezolucya, której ostrze zwrócone jest wprost przeciw żydom:

Zjazd wzywa te gminy, w których nasi ludzie nie otrzymali koncesyi szynkarskiej, do bezzwłocznego przystąpienia do bojkotu karczem.

W osobnej rezolucyi polecono „Narodnemu komitetowi“ przygotować w kraju teren do bojkotu tytoniu.

Czas odnowić prenumeratę!

Czekami

załączonymi do czwartkowego numeru „Naprzodu“ wszystkim **zamiejscowym** abonentom prosimy odnowić prenumeratę

za styczeń
za I kwartał
za I półrocze

lub roczną prenumeratę za r. 1911.

Prenumerata wynosi:
Miesięcznie **2** K. Kwartalnie **6** K. Półrocznie **12** K. Rocznie **24** K.

Nowi abonenci otrzymają cały początek powieści Brunona Kostackiego „Szlakami buntu“.

Administracya „Naprzodu“

KRONIKA.

Kraków. 30 grudnia.

Do dzisiejszego numeru „Naprzodu“ dołączamy ostatni w tym roku arkusz dodatku bezpłatnego, zawierający dokończenie wyboru wierszy Maryi Konopnickiej.

„Katolicka“ prawda. W powrocie z Ameryki odbył tow. Daszyński polskie zgromadzenie robotnicze w Bremie. Na zgromadzeniu tem wystąpili agitatorzy klerykalnej organizacyi istniejącej w Niemczech pod nazwą „polskiego zjednoczenia zawodowego“ pp. Fiszer i Grzesiek, ale ponieśli zupełną klęskę. Zemścili się więc w ten sposób, że w wychodzącem w Herne w Westfalii piśmie p. t. „Narodowiec“ zamieścili zełganą od początku do końca korespondencyę, w której między innemi opowiadają bajkę, iż poseł Daszyński „w Ameryce wygłosił do towarzyszów 67 wykładów i za każdy otrzymywał od 40 do 110 dolarów“. Naturalnie „Głos narodu“ skwapliwie przedrukował te łgarstwa.

Niestety, tow. Daszyński za swoją dwumiesięczną, niezwykle uciążliwą i męczącą pracę wśród wychodźców polskich w Ameryce, za swoje wykłady (których ogółem wygłosił tam 41) nie otrzymał żadnego honoraryum, któreby mu się słusznie należało. Tow. Daszyński ofiarował swój czas i swoją pracę zadarmo dla dobra emigrantów polskich.

Bratni nasz organ górnośląski „Gazeta Robotnicza“ zamieszcza w ostatnim numerze dokładne odparcie kłamstw rozsiewanych w tej sprawie przez klerykalną prasę polską w zaborze pruskim i w Westfalii. Okazuje się z tego, że pisma Napieralskiego i Korfantego „Kuryer śląski“ i „Górnoślązak“ zmyśliły, jakoby poseł Daszyński „pono“ kazał sobie płacić za każdy wykład w Ameryce po 30—100 marek. W trzeciem swojem piśmie, w „Katoliku“, pp. Napieralski i Korfanty powiększyli tę sumę na 40—110 dolarów. W ten sposób cyfry te legendarne mogą jeszcze bardziej uróść pod wpływem „cudownego“ działania „katolickiej“ uczciwości dziennikarskiej...

Nowiny krakowskie.

Spis ludności. Z miejskiego biura statystycznego otrzymujemy następujący komunikat:

Druki do spisu ludności nadeszły tak późno do namiestnictwa, że magistrat mógł dopiero we środę rozpocząć roznoszenie kart oznajmienia i arkuszy okładkowych wraz z pouczeniami i przykładami, jak należy wypełniać karty oznajmienia. Roznoszenie jednak odbywa się tylko częściowo, tj. w 8 dzielnicach, gdyż druki nadchodzą partyami, co w wysokiej mierze utrudnia prace przygotowawcze. Komisarze spisowi obchodzą swoje okręgi osobiście od domu do domu.

Do miejskiego biura statystycznego zgłasza się codziennie bardzo wiele osób z żądaniem wyjaśnień w najrozmaitszych kwestych, dotyczących spisu ludności. Wogóle ludność naszego miasta okazuje wielkie zainteresowanie dla sprawy i z prawdziwie obywatelską gotowością pomaga magistratowi w spełnieniu trudnego zadania.

W dzielnicach przyłączonych rozpoczną komisarze spisowi swą czynność dopiero w piątek i w sobotę.

Wielki Kraków po dokonanem przyłączeniu Dąbia i Ludwinowa obejmuje 160.000 mieszkańców, obszar jego powiększył się o 4·08 klm., t. j. na 33·70 klm. Po sankcyonowaniu ustawy o przyłączeniu Płaszowa z obszarem dworskim — Kraków będzie na przestrzeni 41·42 klm. liczył 162.000 mieszkańców.

Doroczna zabawa taneczna sylwestrowa Związku stowarzyszeń robotniczych odbędzie się jutro w sobotę w sali hotelu Kleina w Krakowie (ul. Gertrudy). Początek o godzinie 8 wieczór. Wstęp 70 h.

Komunikat zarządu Uniwersytetu Ludowego. Wskutek wiadomości, że w Krakowie sprzedawane są bilety na bal jakoby na cele Uniwersytetu Ludowego, zawiadamiamy, że Uniwersytet Ludowy obecnie żadnej zabawy na swoje cele nie urządza.

Wybory do komisyi podatkowej. Wczoraj odbyły się wybory z II koła. Wybrani zostali na członków pp.: St. Stachowicz, kupiec; Wasserberg N., przemysłowiec; dr Nowicki, urzędnik magistratu; Kroo H., bankier; na zastępców pp.: Schaechter E., kupiec; Wajda W., rzeźnik; Haluch Józef, urzędnik poczt.; Górka J., ofic. sąd.

Sprawy miejskie. Sekcya aprowizacyjna na posiedzeniu wczorajszem upoważniła magistrat do wdrożenia rokowań z Wydziałem krajowym w sprawie zakupna placu pod budowę mleczarni spółkowej i w sprawie przystąpienia gminy do tej spółki z odpowiednim kapitałem a ewentualnie do wygotowania planów budowy własnej mleczarni.

O umiastowienie tramwaju. Gmina zakupiła 2500 akcyj tramwajowych od właścicieli prywatnych i w ten sposób zapewniła sobie decydujący wpływ na dalsze prowadzenie przedsiębiorstwa. W pierwszych miesiącach 1911 odbędzie się zgromadzenie akcyonaryuszów, na którem zapadnie uchwała co do budowy nowych linij.

Zaprowadzenie automatycznych telefonów w Krakowie. W pierwszych dniach stycznia 1911 r. przystąpi się do wymiany zwykłych aparatów telefonicznych na automatyczne. Wymianę tę rozpocznie się od stacyi Nr 1 i odbywać się będzie w porządku arytmetycznym w grupach po 100 stacyj. Po ukończeniu wymiany jednej takiej grupy abonenci tych stacyj będą mogli porozumiewać się ze sobą automatycznie, tj. bez pośrednictwa stacyi centralnej. Każdy z tych abonentów otrzyma drukowane objaśnienie co do sposobu, w jaki należy posługiwać się aparatami automatycznymi. Jeżeli wołany abonent nie będzie miał jeszcze aparatu automatycznego, to zamiast wołanego abonenta zgłosi się centralna stacya i wykona żądane połączenie, przyczem wołający ma się zachować w sposób dla aparatów automatycznych przepisany.

Wszelkich bliższych informacyj udzielą abonentom mechanicy przy wymianie zwykłych aparatów na automatyczne. Zwraca się uwagę, że aż do zupełnej wymiany wszystkich stacyj na automatyczne zdarzać się będą pewne nieuniknione usterki w ruchu telefonicznym. Również aż do tego czasu będzie nadzwyczaj utrudnione tak urządzenie nowych stacyj, jak i przeniesienie istniejących już stacyj, a urządzenie bocznych stacyj będzie zupełnie niedopuszczalne w myśl reskryptu ministerstwa handlu z dnia 13 maja 1910 L. 19.451.

Powszechny bank obrotowy w Wiedniu otwiera z dniem 1 stycznia 1911 filię w Krakowie i obejmuje równocześnie firmę bankierską Józefa Lauera. Filia mieścić się będzie tymczasowo przy ul. Grodzkiej l. 6, zaś w kwietniu przeniesioną zostanie na Rynek główny l. 8. — Powszechny bank obrotowy rozporządza pełno wpłaconym kapitałem akcyjnym, wynoszącym wraz z funduszem rezerwowym 34 milionów koron i posiada obecnie w Wiedniu i na prowincyi 28 filij. Do rady zawiadowczej banku należą: pp. Paweł Seybel (prezydent), George Borckenstein (wiceprezydent), radca cesarski Leopold Langer (wiceprezydent), ekscel. hr. Auersperg, dr Artur Kessler, radca cesarski Arnold Mandl, Oskar Mayer de Gunthof i Fryderyk de Schöller.

Brak bezpieczeństwa na Warszawskiem. Aczkolwiek wszystkie dzielnice przyłączone do Wielkiego Krakowa są pozbawione wszelkiej opieki ze strony magistratu, to jednak najbardziej w tym wypadku pokrzywdzonem jest Warszawskie. Podczas, gdy w innych dzielnicach utworzono przynajmniej komisaryaty policyjne, które raz w tygodniu urządzają obławy (!), to na Warszawskiem ani mowy o jakiemkolwiek bezpieczeństwie publicznem. Nawet stróża nocnego nie przydzielono tej dzielnicy.

Zdaje się, że to zasługa radcy miejskiego Romanowskiego, który dzielnicę protéguje jako raj wolny od wszelkich bezprawi. Tak jednak nie jest. Bo oto w ostatnich czasach dokonano tam całego szeregu kradzieży. Okradziono nawet przy drodze stojącą jatkę.

Możeby magistrat wejrzał wreszcie w stosunki tam panujące i choćby tak skąpą rekompensatę jak stróża nocnego dał tutejszym mieszkańcom w zamian za wysokie podatki!

Aresztowano bandę włamywaczy, która operowała w czasie świąt; [illegible] tak u p. M. na ul. Sobieskiego skradziono książeczkę Kasy oszczędności na 75 K, k[illegible] na drugi dzień, zadzwoniwszy do mieszkania, odniesiono. — Na ul. Czystej u p. N. skradziono szereg rzeczy, poczem przysł[illegible] kartkę świąteczną z podziękowaniem za p[illegible]arunek.

Okradziono agenta policyi Szechtera w pociągu na linii Tarnów Kraków, zabierając mu portfel z 140 K i 2 bilety kolejowe z Czerniowiec do Wiednia.

— **Repertuar teatru miejskiego**

Piątek: „Sędziowie" i „Ożenić się nie mogę".
Sobota: „Szklana góra", baśń w 5 obrazach Z. Sarneckiego, muzyka S. Bersona.

— **Repertuar teatru ludowego**

Codzienie aż do soboty: „Krowoderskie zuchy".
Niedziela: „Wiara, nadzieja i miłość".

— **Uniwersytet ludowy im. A. Mickiewicza** (ul. Szewska 16, I. p).

Biuro otwarte od godz. 5—7 wieczorem, Czytelnia pism od godz. 11—1 i od 4—9, Biblioteka od godz. 12—1 i od 5—9.

Nowiny lwowskie.

Z Rady miejskiej. Na wczorajszem posiedzeniu Rady miejskiej przed przystąpieniem do porządku dziennego radny dr Lisiewicz postawił wniosek o wybranie komisyi złożonej z architektów ze Lwowa i Krakowa dla wydania oceny o planach nowego budynku dyrekcyi skarbu we Lwowie, które opracowano w Wiedniu, a które nie odpowiadają ani wymaganiom, ani celowi.

W sprawie powiększenia ilości szynków na następne 10 lecie uchwalono po dyskusyi, w której przemawiało 19 mówców, powiększyć liczbę tę maksymalnie o 41.

Charakterystyczny wypadek. Na przedmieściu Jałowcu do realności pod l. 40 należała kapliczka ze statuą Matki Boskiej, gdzie z dawien dawna pobożni mieszkańcy odprawiali modły. Realność tę kupił przed rokiem znany w mieście fotograf Hegedüs, którego żona zakazała obecnie ubierania kaplicy i odprawiania tam modłów, przybytych zaś do kapliczki brutalnie odprawiła. Wczoraj dowiedzieli się mieszkańcy Jałowca, że Hegedüs statuę Matki Boskiej usunął, obrazy świętych poniszczył, a kapliczkę zamienił na gołębnik. Udano się z tą sprawą do proboszcza przy kościele św. Antoniego z prośbą o interwencyę. Ten wysłał do Hegedüsa swych sług z prośbą, aby tenże statuę wydał, jak również wszystkie przedmioty kultu, jak obrazy i t. p. Hegedüs wydał wszystko prócz statuy, którą sobie zatrzymał. Wskutek tego zapanowało na całym Jałowcu ogromne wzburzenie i tylko dzięki policyi i niektórym poważniejszym obywatelom tamtejszym udało się ludność uspokoić. Sprawa pozostała dotychczas niezałatwiona.

Niezwykłe zajście. Do składu broni p. Stefana Pieleckiego przy ul. Akademickiej wszedł wczoraj jakiś elegancko ubrany mężczyzna i zażądał browninga. Ponieważ okazane pistolety nie podobały mu się, wyszedł, a po wyjściu stwierdził p. Pielecki brak jednego browninga. Pogonił więc za owym panem, a gdy go dopadł, ten dobył z kieszeni serce od dzwonu i zamierzył się na p. Pieleckiego. P. Pielecki dobył browninga i pod groźbą strzelania unieszkodliwił owego pana, dopóki go nie aresztowano. Przy rewizyi znaleziono w kieszeniach owego indywiduum kosztowności, zegarki oraz listy świadczące, że korespondował on obficie z Katowicami, Białą i Wiedniem. Złodziej podał, że nazywa się Edward Goldman. Policya sądzi, że jest to członek międzynarodowej szajki i handlarz żywym towarem.

Defraudacyę pocztową wykryto w filii przy ul. Objazd, gdzie skonstatowano brak 2254 K. Jednego urzędnika aresztowano.

Zamach na „narzeczoną". Dzisiaj o godz. 5 rano inżynier Stanisław Stenzel wracał ze swoją kochanką Heleną Zgołkówną do domu z zabawy. W ulicy Krakowskiej posprzeczali się; Stenzel wyjął rewolwer i strzelił do Zgołkównej, raniąc ją w czoło. Rana jest lekka. Następnie skierował rewolwer ku sobie i ranił się w pierś śmiertelnie. Stan Stenzla jest beznadziejny.

Z kraju.

Straszny lichwiarz. Przed sądem w Kołomyi odbyła się rozprawa przeciw Izakowi Eisenbergowi z Włóczkowiec w powiecie śniatyńskim. Poszkodowanymi są sami wieśniacy ruscy w liczbie 30. Lichwiarz ten pożyczał wieśniakom, emigrującym do Kanady, sumy od 80 do 92 K. Pieniądze te wypożyczał zawsze na termin 6-miesięczny, biorąc od 20 do 50%, a przy prolongacie nawet 70%. Wieśniacy oczywiście szli z torbami. Jednemu z poszkodowanych pożyczył Eisenberg po spaleniu się chaty na weksel 140 K, z czego zaraz na procent potrącił 40 K. Po 6 miesiącach chłop, nie mogąc zapłacić długu, podpisał weksel na 200 K, po następnych 6 miesiącach na 300 K itd., aż kwota 100 K urosła do 1020 K. Po przeprowadzonej rozprawie trybunał skazał Eisenberga na 5 miesięcy ścisłego aresztu.

Kradzieże w pociągach towarowych. Ze Stanisławowa donoszą: Do pociągu towarowego Nr 371. kursującego pomiędzy Lwowem a Stanisławowem, włamali się onegdaj nieznani sprawcy, odrywając deski przy wagonach, lub też niszcząc plomby, i zabrali większą ilość towarów na znaczną kwotę. Pod zarzutem współwiny aresztowano konduktorów kolejowych Grzegorza Kłunia i Mykietę Capę. — Śledztwo prowadzone jest w wielkiej tajemnicy.

Nie jest to fakt sporadyczny, gdyż włamania na linii tej zdarzały się dość często, lecz dyrekcya kolejowa je dotąd tuszowała.

Z zaboru rosyjskiego.

Ślub w cytadeli. W tych dniach w kancelaryi X pawilonu odbył się ślub Wiktoryi Zalewskiej z Leonem Marciniakiem, skazanym na dożywotnie zesłanie. Przy ślubie obecni byli: ojciec panny młodej, oraz brat pana młodego. Po krótkiej rozmowie nowożeńcy rozstali się.

Ze świata.

Katastrofy kolejowe. Dnia 23 b. m. zdarzyły się we Francyi skutkiem panującej mgły 3 katastrofy kolejowe.

Na stacyi Arbanat, leżącej pomiędzy Bordeux a Tuluzą, trzy pociągi stały na bocznym torze, czekając, ażeby mogły wjechać na stacyę. Jeden z pociągów skutkiem fałszywego ustawienia zwrotnicy dostał się na główny tor. W tej chwili nadjechał pociąg ekspresowy z Tuluzy na tył owego pociągu, rozbijając cztery wagony, przepełnione żołnierzami. Trzej żołnierze zostali zabici, reszta odniosła mniej lub więcej ciężkie rany. Zginął dalej pewien nieznany z nazwiska podróżny, tudzież konduktor — ogółem poniosło śmierć 5 osób. Ranni, których jest przeszło 40, mają przeważnie połamane ręce i nogi. Byli to żołnierze, urlopowani na święta.

Drugi wypadek wydarzył się na stacyi Cadaujor, gdzie zderzyły się dwa pociągi towarowe. Maszynista jednego z tych pociągów zginął.

Trzeci wreszcie wypadek zaszedł na stacyi Marmonde. Personal pociągu i 10 podróżnych odniosło rany.

Jeszcze większa katastrofa miała miejsce tegoż dnia w Anglii. W piątek wieczór mnóstwo ludzi wyjechało z Londynu na święta na prowincyę. Jeden pociąg z Londynu do Glasgowa w Szkocyi uległ katastrofie o świcie 24 b. m. Pociąg ów, bardzo długi, wiózł przeszło 500 podróżnych. [...] znajdował się w dzikiej ok[...] landu, w odległości około 15 k[...] stacyi Kirkby Stephen. W pełnym [...] na dwie lekkie lokomotywy, któ[...] do Carlisle z pustymi wagonami towa[...] Dwie ciężkie maszyny pociągu osobo[...] zniszczyły i odrzuciły daleko obie maszyny pociągu towarowego, same jednakże wykoleiły się. Wagony osobowe wpadły na siebie, ulegając zdruzgotaniu, przyczem powstał pożar w wagonie restauracyjnym, podsycany silnym wiatrem. Wkrótce cały pociąg stanął w płomieniach. Na razie wydobyto kilka zwęglonych zwłok. Liczbę zabitych podano urzędownie na 9.

Także w Austryi była katastrofa koło stacyi Villach w Karyntyi, gdzie pociąg osobowy zderzył się z towarowym, przyczem z personalu pociągów 7 osób odniosło zranienia, 1 konduktor został zabity, a maszyny i 9 wagonów uległo rozbiciu.

O zamach na sklep jubilerski. Z Londynu donoszą: Przed sądem policyjnym w Guildhall stanęli wczoraj 3 mężczyźni i 2 kobiety z Rosyi, oskarżeni o udział w zamordowaniu policyanta w Houndsditch. Sędzia śledczy oświadczył, że cały materyał dowodowy poda dopiero wtenczas, gdy władze policyjne nie będą miały sposobności przeprowadzenia dokładniejszego śledztwa. Obrady odroczono na tydzień. Na rozprawie zjawił się konsul rosyjski.

Pożar w Messynie. W pobliżu telegraficznego urzędu kolejowego wybuchł wczoraj wielki pożar. Połączenia telegraficzne i telefoniczne zostały przerwane. Szkoda znaczna.

Mimo starań straży i wojska zgorzał zupełnie urząd pocztowy i telegraficzny.

Trzęsienia ziemi. Z Aten donoszą: W Elidzie wydarzyło się trzęsienie ziemi. Szkoda jest znaczna.

Z literatury i sztuki.

Koncert St. Argasińskiej i J. Rangla. To, co p. Argasińska swym słuchaczom daje, nie zdumiewa, ani nie porywa w niczem, ale jest miłem, czystem bez skazy, nawet ładnem. Bogactwa timbrów ani broderyi nie znajdzie wiele, ale jest prostota ujmująca i oparta na zrozumieniu odrębności stylów, a więc każąca zapomnieć o nie rażących zresztą usterkach, jak np. nie wyrówna na jeszcze sprawność w obrębie skali głosowej. Owe wspomniane poczucie stylu grało we wczorajszym koncercie rolę niemałą, bo obok pieśni Caldara i Lotti'ego oraz aryi Mozarta znalazł się Wolf, Weingartner, Strauss, ze szkoły francuskiej Duparc, Debussy, wreszcie z polskich współczesnych kompozytorów Różycki, Jachimecki, Melcer, Paderewski, czyli rozmaitości pod dostatkiem, a za niemałą zaletę młodej śpiewaczce poczytać należy, że za każdym razem w ową charakterystyczną odrębność trafić umiała.

Samo pojawienie się nazwiska dra Jachimeckiego jako akompanisty na afiszu daje gwarancyę doskonałości, niestety rzadziej się z nim spotykamy, niżby sobie życzyć wypadało.

Nowością w naszych stosunkach były produkcye prof. Rangla ze Lwowa na harmonium. Szczególnie wstęp do „Parsivala" Wagnera w układzie Reinharda zasługiwał na nazwę pięknego, mimo że zbyt mała siła instrumentu i ograniczona liczba registrów nie pozwoliła na wydobycie wielu piękności.

T. Cb.

TELEGRAMY

z dnia 30 grudnia.

Traktat handlowy z Serbią.

Belgrad. Skupczyna przyjęła wczoraj w trzeciem czytaniu traktat handlowy z Austryą 88 głosami przeciw 15.

Katasfrofa kolejowa.

Rutka (Węgry). Z powodu zepsucia się zwrotnicy wykoleił się pociąg towarowy, przyczem zginęła jedna osoba z personalu kolejowego a jedna została ciężko ranną.

Otrucie w kościele.

Petersburg. Z osób, które po komunii w luterańskim wiejskim kościele w okręgu peterhofskim zachorowały, zmarły 3. Okazało się, że przez pomyłkę nalano do kielicha zamiast wina rozczynu kwasu siarkowego z potazem.

Oskarżenie ex-ministrów.

Sofia. Na wczorajszem posiedzeniu sobrania poseł Krajew uzasadnił wniosek o postawienie byłych ministrów w stan oskarżenia. Większość dotyczących ministrów zjawiła się i tłómaczyła swoje postępowanie

s[...]
ple[...]

Paryz. [...] cie otrzymano [...] dle których sytuac[...] naprężona. Stowarz[...] podnoszą żądania niemo[...] W armii wydarzyło się wiele [...] niesubordynacyi. Trzy krążowniki [...]żnymi pozorami usunięto. Rząd prowizoryczny nie jest pewny ani armii ani marynarki. Ludność jest widocznie zaniepokojona. Rząd w Lizbonie wykrył tajne stowarzyszenie mające na celu przywrócenie poprzedniego króla; kilku spiskowców aresztowano.

Anglia w Persyi.

Londyn. Perska odpowiedź na notę angielską w sprawie niepokojów w południowej Persyi zwraca się przeciw twierdzeniu angielskiego rządu, by kwestya obecności obcych wojsk w Persyi była bez znaczenia, i wylicza następnie rozmaite zarządzenia, wydane dla przywrócenia porządku, między niemi: zamianowanie nowego generał-gubernatora dla Farsu, utworzenie silnych oddziałów policyjnych i organizacya żandarmeryi pod obcymi inspektorami są w toku. Rząd perski zajmuje się wypracowaniem planu dla odpowiadającego celowi użycia zamierzonej pożyczki angielskiej.

Rewolucye amerykańskie.

Nowy Jork. Według doniesień z Nowego Orleanu w Honduras wybuchła rewolucya. Słychać, że na granicy Honduras i Nicaraguy toczy się walka.

* **Poufne zgromadzenie partyjne** towarzyszów żydowskich odbędzie się w sobotę 31 grudnia w lokalu „Postępu" w Krakowie, ul. Krakowska 25. Początek o godz. 10½ przed południem. Sprawy bardzo ważne.

* **Odczyt** wygłosi dr. W. Kuźniar „Cywilizacya pierwotna" (z obrazami świetlnymi) w sobotę 31 b. m. o godz. 3 po południu w stow. „Postęp" Krakowska 25 I p.

* **W Stowarzyszeniu handlowców w Krakowie,** przy ul. Grodzkiej róg Senackiej 9, staraniem Uniwersytetu ludowego odbędzie się w piątek 30 b. m. o godz. 8 wieczorem wykład p. Wasserbergera: „O państwie, rządzie i prawie".

* **Doroczna zabawa taneczna Sylwestrowa Związku stowarzyszeń robotniczych** odbędzie się w sobotę 31 grudnia w sali hotelu Kleina w Krakowie (ul. Gertrudy). Początek o godz. 8 wieczorem. Wstęp 70 h.

* **W „Ognisku",** Stow. drukarzy i litografów w Krakowie, odbędzie się w sobotę 31 grudnia dla członków i ich rodzin wieczór Sylwestrowy, urozmaicony licznemi niespodziankami dla wszystkich uczestników zabawy. Początek o godzinie 9½ wieczór. Muzyka wojskowa. Wstęp dozwolony do godziny 11½. Udział pojedynczy K 1·50, familijny (3 osoby) K 3. Wstęp tylko za zaproszeniami, które wydaje komitet codziennie w lokalu Stow. (Rynek gł. 12, III. p.) od godz. 8—9 wieczór. Ewentualna nadwyżka przeznaczona na fundusz wdów i sierót Tow. zapomogowego drukarzy krakowskich.

* **Dla członków Stow. emigrantów-Polaków z zaboru rosyjskiego** i ich dzieci urządza się „choinkę" w lokalu Uniwersytetu ludowego w Krakowie (ul. Szewska 16) w niedzielę 1 stycznia o godz. 4 po południu. Wstęp za zaproszeniami.

* **Komplet** w salach Związku stow. robotniczych w Krakowie (ul. Zwierzyniecka 10) odbędzie się w niedzielę 1 stycznia. Początek o godzinie 3 po południu.

Zgłoszenia na lekcye tańców przyjmuje codziennie wieczór tow. Papiński w bufecie Związku robotniczego.

* **Zabawa Sylwestrowa w Podgórzu** odbędzie się w sobotę 31 grudnia w „Domu robotniczym".

NADESŁANE.

(Za dział ten redakcya nie odpowiada)

...EDNIU
...ilferstr. 111).
...u. — Likiery oryg.-
...i. — Polska obsługa.
... Wiedniu.

...
Kraków, Starowiślna 27/N.

!! !! !!
15 pączków
za 1 Koronę
Szewska 23

Serdeczne życzenia noworoczne moim Szan. Gościom
Kawiarnia Polska w Wiedniu
VI., Webgasse Nr. 45.
(róg Mariahilferstr. 111).

Proszę się posłużyć

przy zapotrzebowaniu artykułów użytkowych i poda ków wszelkiego rodzaju moim głównym katalogiem z 3000 rycin, który na żądanie natychmiast darmo i opłatnie wysyłam
C. i k. nadworny dostawca
HANNS KONRAD
Brüx Nr. 325 (Czechy). 831

Tylko 5 koron
...ój prawdziwy ...wajcarski sy... ...kopf - Patent... dobrze ure... 36 godzin ...ch letnią pi... ...kor. ... 3 sztuki K. 14.—, ...wskazówką sekundową K. 6.—. Bez ryzyka! Zamiana dozwolona lub zwrot pieniędzy. Wysyłka za pobraniem lub za nadesłaniem należytości.
... fabryki zegarów
HANNS KONRAD, c. i k. nadworny dostawca Brüx Nr 301.
(Czechy). 851
... katalog darmo i opłatnie.

Niebywałe!

Zakupiwszy duży transport okazyjnie najlepszych zegarków, budzików, oraz wyrobów ze złota i srebra, sprzedaję takowe po najniższych cenach.
Markus Wollmann
Grodzka 31

Do wynajęcia
6 pokoi

wysokich, jasnych w suterynach w pobliżu dworca kolejowego na piekarnię lub inne przedsiębiorstwo.
Wiadomość w biurze wszelkiej reklamy „Principia", ul. św. Marka 21.

Ilustrowany cennik
bandaży i sprzętów leczenia przepukliny za nadesłaniem 30 halerzy w markach wysyła M. G. Polaczek w Samborze. 1951

... przekona każdego!
KAWY
palone i surowe
...
1952
...Olszowski
...Mały Rynek.



Przez Wysokie c. k. Namiestnictwo koncesyonowane
Biuro podróży Zofii Biesiadeckiej
Oświęcim (dworzec)
sprzedaje bilety okrętowe do
Ameryki
I, II i III kl. dla parostatków pospiesznych, oraz bilety kolejowe dla kolei północno-amerykańskich we wszystkich kierunkach.
Ceny ściśle wedle taryf okrętowych i kolejowych.
Bilety okrętowe do Kanady i bilety kolejowe kanadyjskie.
Prospekty darmo i opłatnie

Pierwszy austryacki Zakład Kredytowy dla Urzędników
Lwów, Plac Maryacki 10, II. piętro
Kapitał 63.000.000 koron

udziela P. T. urzędnikom i wojskowym pożyczek do maksymalnej wysokości za oprocentowaniem 5 i pół procent zasadniczo bez ręczycieli przy zastosowaniu specyalnego czasowego ubezpieczenia z minimalną premią lub na życzenie stron za regularnem ubezpieczeniem życiowem.
Wypłata w gotówce bez żadnych potrąceń. Żadnych kosztów. Wszelkie informacye odwrotnie. — Pośrednictwo zupełnie zbyteczne i w interesie stron niepożądane.

RZĄDOWO UPRAWNIONA
Fabryka wód mineralnych sztucznych i specyalnych leczniczych
pod firmą
K. Rząca i Chmurski
w Krakowie, ulica św. Gertrudy 4.

wyrabia pod kontrolą komisyi przemysłowej Tow. Lek. krak. polecone przez toż Towarz. **Wody mineralne** odpowiadające składem chemicznym wodom: Bilińskiej, Gieshüblerskiej, Selterskiej, Vichy, Maryenbadzkiej, Homburg, Kissingen, tudzież **specyalne lecznicze** jak: litową, bromową, jodową, żelazistą, kwaśną, oraz **wody mineralne normalne** z przepisu Prof. Jaworskiego. — Sprzedaż częściowa w aptekach i drogueryach. — Cenniki na żądanie franko.

PRACOWNIA KRAWIECKA W WIEDNIU
JANA SEKAWY
WIEDEŃ VIII., Albertgasse Nr. 36,

poleca ubrania męskie podług miary, z materyi berneńskiej i reichenberskiej, według najnowszego fasonu, szybko i rzetelnie wykonane, po cenach najprzystępniejszych. — Konwersacya polska.



ZEGARMISTRZ POLSKI
W WIEDNIU.

Najlepsze i najtańsze źródło zakupna zegarów oraz złotych i srebrnych wyrobów jubilerskich
Józefa Starzeckiego
2—10 zegarmistrza i jubilera
w Wiedniu VIII/2, Alserstrasse Nr. 37
Specyalista w pendułowych zegarach z wieżowem biciem. — Własna specyalna precezyjna pracownia reperatur.
Nowe zegary i wyroby jubilerskie jakoteż przeróbki rzetelnie i szybko oraz tanio wykonane.

SANECZKI
Narty (Ski) i wszelkie przybory do sportu
zimowego polecają po fabrycznych cenach
FIAŁEK i TUREK, Kraków, ulica Szewska 23.

DLA PRZEJEZDNYCH
Ręcznie malowane z Artystycznem Wykonaniem
Pudełka Drewniane i Kartonowe
z Pamiątkami Krakowa i Grunwaldu
poleca
Cukiernia Lwowska
ulica Floryańska L. ...

Radzimy nie zwlekać

Jeśli Was dręczą bóle reumatyczne, cierpienia gośćcowe, darcie w rękach lub nogach, ból głowy lub zębów, niedowład członków i inne dolegliwości powstałe skutkiem zaziębienia, i używać z całem zaufaniem znakomitego nacierania p. n.
ICHTIOMENTOL
Prawdziwy Ichtiomentol z plombą wszędzie do nabycia.
Jeśli gdzie nie ma, należy sprowadzić wprost z Laboratoryum chemicznego
Aptekarza Edelmana w Samborze Nr. 342.
Ichtiomentol wysyła się z opłaconą pocztą i opakowaniem
5 flaszek za 6 koron — 10 flaszek za 10 koron — 25 flaszek za 23 koron.

Wypożyczam naczynia na bale i zabawy. Floryańska 6.
Ceny najniższe
Skład porcelany i szkła
poleca wyprawy ślubne jako to: Serwisy stołowe, kawowe i kompletne urządzenia kuchenne
A. EDER, Floryańska 6.
Ceny najniższe
Wypożyczam naczynia na bale i zabawy. Floryańska 6.

W konces. przez Wys. c. k. Namiestnictwo
SZKOLE TAŃCÓW
KAROLA KOWALSKIEGO
w Krakowie, ul. św. Krzyża 7
(parter oficyny)
przyjmuje się dalsze wpisy. Na życzenie osobne koła zamknięte. — Również przyjmuje się lekcye w prywatnych domach, pensyona ach, stowarzyszeniach i t. d. tak w miejscu jak i na prowincyi.
Dla większej ilości uczniów czy uczennic zniżona cena.

FILIA KONSUMU ROBOTNICZEGO „NAPRZÓD"
otwarta
w Związku Stow. rob. ul. Zwierzyniecka L. 10, I. p. (wejście z ganku).
Wszelkie zakupna i zamówienia towarów należy upkuteczniać w godzinach wieczornych, składnica ta bowiem towarowa otwarta codziennie **wieczorem od godziny 6 do 9-tej, a w niedziele i święta od 8 do 11 rano.**
Towarzysze! W tych czasach ogólnej drożyzny czyńcie wszystkie zakupy towarów tylko w naszym konsumie w Dębnikach przy ulicy Pocztowej, lub w filii tegoż w Związku Stow. rob., założonej tamże dla wygody członków.

Magazyn i Pracownia
ROBÓT RĘCZNYCH
pod firmą
Sabina Knöbel
Kraków, Grodzka 35, I. p.
poleca roboty ręczne rozpoczęte i wykończone i wszelkie przybory do haftu. Przyjmuje oprawy poduszek i makat.

Kto chce wyjechać
do Ameryki
za zarobkiem, niech się zwróci z wszelkiem zaufaniem do od pół wieku istniejącej firmy przewozowej i spedycyjnej
B. Karlsberga
w Hamburgu,
Ferdinandstrasse 55 g.
która chętnie udziela sumiennych wskazówek co do podróży ... dokładne ... kosztów ... z domu aż do Ameryki. Na żądanie ... dokładną mapę Ameryki. Dla spedycyi ... pośrednictwa.

JUŻ WYSZEDŁ Z DRUKU
SKOROWIDZ
HANDLOWO-PRZEMYSŁOWY
NA ROK 1911
Zawiera ... spis adresów wszystkich zawodów miast Krakowa i Podgórza. Do nabycia we wszystkich księgarniach i u wydawnictwa:
Kraków, ul. św. Marka L. 21



Precz z tandetą!

Hygiena wymaga na zimę trwałego obuwia.
Nasze prawdziwe petersburskie
damskie, męskie i dziecinne
kalosze i śniegowce
są najlepsze i tajtańsze w swoim rodzaju, tak że każdy kupujący będzie wzupełności zadowolony.
Alfred Fränkel Sp. ko
Kraków, Rynek główny
Zastępca: L. Steigler.

Tylko ul. Grodzka L. 42.

Największy konkurencyjny magazyn pod firmą A. Gastmann w Krakowie, ul. **Grodzka 42** poleca na sezon zimowy **palta, ulstry, szlifery,** ubrania marynarkowe, anglezowe, frakowe i smokingowe oraz największy wybór dla P. T. Studentów.
Przyjmuje wszelkie obstalunki z materyi angielskich 908 i francuskich według najnowszej mody.
Tylko ul. Grodzka L. 42.

... — Odpowiedzialny redaktor: ...
Z Drukarni Ludowej w Krakowie, ul. ... 11. ...